

Sygn. akt **VI Pa 13/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Anna Stasiewicz-Kokotowska
Sędziowie:	SSO Barbara Konieczna SSO Monika Miller-Młyńska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Ewa Żarkowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2018 roku w S.

sprawy z powództwa K. M. (1)

przeciwko Prokuraturze (...) w S.

o odszkodowanie w związku z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia

na skutek apelacji pozwanej Prokuratury (...) w S.

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie

z dnia 30 listopada 2017 roku, sygn. akt IX P 425/16

I. oddala apelację;

II. zasądza od Prokuratury (...) w S. na rzecz K. M. (1) kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem kosztów procesu w instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

W toku procesu, jaki toczył się przed Sądem Rejonowym Szczecin - Centrum w Szczecinie pod sygnaturą akt IX P 425/16, K. M. (1) odwoływał się od dokonanego przez jego pracodawcę - Prokuraturę Regionalną w S. rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, domagając się zasądzenia na swoją rzecz odszkodowania w wysokości 11.460 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa (tj. od 4 lipca 2016r.) oraz kosztów procesu. Powód podnosił, iż podane przez pracodawcę w doręczonym mu piśmie trzy przyczyny rozwiązania umowy są nieprawdziwe, nadto ostatnia z nich dotycząca usunięcia karty zapoznania nie została sprecyzowana w dostateczny sposób (nie wskazano, o jaką kartę chodzi, tj. przez kogo wytworzoną i jakiego dokumentu dotyczącą). K. M. (1) wskazywał w szczególności, iż:

- nie wykonał polecenia archiwizacji danych z systemu telewizji dozorowej z uwagi na brak czasowych, a przede wszystkim technicznych możliwości dokonania tej czynności, na które to przeszkody wskazywał uprzednio pracodawcy,

- nie cofnął samowolnie uprawnień Prokuratora (...) do korzystania z breloków zbliżeniowych, nie wiedział bowiem o posiadaniu przez wymienionego takich uprawnień, a przed usunięciem w dniu 21 czerwca 2016r. z systemu danych wszystkich osób, co do których nie było dokumentów uprawniających do posiadania breloków, podjął czynności pozwalające na ustalenie grona uprawnionych (zebrał zaakceptowane wnioski o wydanie urządzeń i podpisane protokoły ich przekazania zgodnie z nowo wprowadzonymi przez Prokuratora (...) przepisami),

- ostatni zarzut nie został niczym potwierdzony, a sposób jego redakcji uniemożliwia wdania się z tym zarzutem w szczegółową polemikę.

Pozwana Prokuratura (...) w S. domagała się oddalenia powództwa oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu. Wskazywała, że:

- powód był zobligowany do archiwizowania danych z systemu telewizji dozorowanej jeszcze na podstawie zarządzenia nr 45/10 Prokuratora Apelacyjnego w S., a zarządzenie nr 19/16 Prokuratora (...) w S. tylko ten obowiązek potwierdzało doprecyzowując poprzednie regulacje, trudno zatem zrozumieć argumentację pracownika w zakresie nałożonego zadania, a przy tym za niedopuszczalne uznać należy, by przez kilka lat ten nie stworzył odpowiedniego warsztatu i zaplecza technicznego do realizacji obowiązku, gdy polecenie archiwizacji mogło zostać wydane w każdym momencie i obejmować dowolny okres,

- twierdzenia powoda o niemożności realizacji obowiązku archiwizacji przy posiadanych środkach technicznych nie polegają na prawdzie, jako że w 2014r. dokonał on utrwalenia zapisu z monitoringu z kilku kamer z okresu rozpoczynającego się w godzinach wieczornych jednego dnia, a kończącego w godzinach porannych kolejnego przy użyciu 2 płyt DVD – R,

- powód nie podjął przewidzianych w zarządzeniu nr 19/16 Prokuratora (...) w S. działań pozwalających na stwierdzenie cofnięcia uprawnień do korzystania z systemu kontroli dostępu (nie uzyskał wniosków w tym zakresie zaakceptowanych przez Prokuratora (...)) i samowolnie dokonał usunięcia z systemu danych osób, co do których nie były złożone żadne wnioski, przy czym nie zaistniały szczególne okoliczności określone w § 3 ust. 3 zarządzenia wymagające niezwłocznego działania,

- w dniu 21 czerwca 2016r. Prokurator Prokuratury (...) A. L. zażądała przedstawienia przez powoda – pracownika kancelarii tajnej akt niejawnych sprawy PK XI Wz 8.2016, a w czasie zapoznawania się z nimi stwierdziła, iż w jednym z tomów brak karty zapoznania z dokumentami niejawnymi; skutkowało to poproszeniem powoda o druk tej karty, a później jej wypełnieniem przez A. L. z datą 21 czerwca 2016r.; Prokurator zawiadomiła niezwłocznie o stwierdzonych nieprawidłowościach Prokuratora (...), a w dniu kolejnym zleciła wykonującym obowiązki w kancelarii tajnej pracownikom przedstawienie tomu z kartą zapoznania wypełnioną w dniu poprzednim. Wskazanej karty jednak nie znaleziono, zaś dostęp do kancelarii w dniu 21 czerwca 2016r. miał jedynie powód.

Wydanym w tej sprawie wyrokiem z 30 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy zasądził od Prokuratury (...) w S. na rzecz K. M. (1) kwotę 11. 460 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 26 października 2016r. (punkt I sentencji), oddalił powództwo w pozostałej części (punkt II sentencji), zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 360 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt III sentencji) i nadał wyrokowi w punkcie I rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 4584 zł (punkt IV sentencji).

Powyższy wyrok sąd I instancji wydał w oparciu o następujący, ustalony przez siebie, stan faktyczny:

K. M. (1) był od 1 grudnia 2003 r. pracownikiem Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, przy czym ostatnia z umów o pracę, z dnia 20 maja 2004 r., była umową na czas nieokreślony.

Od 1 września 2009r. powód został przeniesiony do Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie na stanowisko inspektora. Tam wykonywał obowiązki przede wszystkim jako pracownik kancelarii tajnej i administrator bezpieczeństwa informacji.

Od 1 stycznia 2016r. wynagrodzenie zasadnicze powoda wynosiło 3.820 zł miesięcznie, nadto K. M. (1) otrzymywał dodatek za wysługę lat w wysokości 20% wynagrodzenia zasadniczego.

W związku ze zmianą przepisów dotyczących prokuratury obejmującą utworzenie m.in. Prokuratury (...) w S., powód został od 4 marca 2016 r. pracownikiem tej Prokuratury.

Powód pracował po zmianach w oddziale kancelarii tajnej obsługującej (...) Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przeszeczności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Drugim pracownikiem przypisanym do tego oddziału była jego kierownik M. S. (1).

W Prokuraturze Apelacyjnej w Szczecinie obowiązywało zarządzenie nr 45/10 Prokuratora Apelacyjnego z dnia 5 maja 2010r. w sprawie określenia zasad dokonywania zmian użytkowników systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowanej w budynku Prokuratury Apelacyjnej przy ul. (...), na mocy którego powód był wyznaczony do:

1. wydawania breloków zbliżeniowych oraz wprowadzania do systemu kontroli dostępu nowych pracowników Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie, Prokuratury Rejonowej S. – N. oraz innych wytypowanych przez Prokuraturę Apelacyjną w Szczecinie osób wykonujących czynności służbowe w budynku Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie przy ul. (...),
2. usuwania pracowników, którym wygasły uprawnienia, z listy użytkowników systemu kontroli dostępu oraz rozliczania ich z wydanych breloków zbliżeniowych,
3. wprowadzania do/usuwania z systemu sygnalizacji włamania i napadu pracowników Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie oraz Prokuratury Rejonowej S. – N.,
4. dokonywania zmian użytkowników wyszczególnionych systemów wyłącznie na podstawie stosownych zarządzeń i pism o wyznaczeniu (zmianie) na stanowisku lub do pełnienia funkcji oraz otrzymanych informacji z Wydziału I Organizacji Pracy (...) i/lub Wydziału VI Budżetowo – Administracyjnego Prokuratury Apelacyjnej w Szczecinie,
5. archiwizowania na nośnikach typu CD i/lub DVD komputerowych danych z systemu telewizji dozorowanej na polecenie Prokuratora Apelacyjnego, jego Zastępcy lub Dyrektora (...) Administracyjnego.

Jako zastępcę powoda wyznaczono zarządzeniem A. F..

W okresie obowiązywania zarządzenia w razie bieżącej potrzeby wykonywane były przez powoda czynności zgrania materiału z monitoringu z krótkiego okresu.

Zarządzenie, o jakim mowa, zostało uchylone § 9 zarządzenia z dnia 25 maja 2016r. nr 19/16 Prokuratora (...) w S. w sprawie określenia zasad nadawania/cofania praw dostępu do systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowej w budynku Prokuratury (...) w S. przy ulicy (...), ul. (...).

Zarządzenie nr 19/16 Prokuratora (...) w S. przewidywało, iż w budynku Prokuratury (...) w S. przy ul. (...), ul. (...) będącym siedzibą tej Prokuratury, a także Prokuratury Rejonowej S. – N. w S. oraz (...) Wydziału Zamiejscowego Departamentu ds. Przeszeczności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w S. funkcjonują: system kontroli

dostępu, którego integralną częścią są breloki zbliżeniowe, system sygnalizacji napadu i włamania oraz system telewizji dozorowej (§1 zarządzenia).

§ 2 ust. 1 i 2 zarządzenia wskazano, że uprawnienia do korzystania z systemu kontroli dostępu, w tym breloków zbliżeniowych nadawane są i cofane pracownikom wskazanych w § 1 jednostek oraz innym osobom wyłącznie na podstawie pisemnej zgody wyrażonej przez Prokuratora (...) w S., a podstawą nadania/cofnięcia uprawnień jest wniosek złożony do Prokuratora (...) w S. według wzoru określonego w załączniku nr 1 do zarządzenia. W myśl natomiast § 2 ust. 3 zarządzenia wnioski o nadanie/cofnięcie uprawnień składa niezwłocznie kierownik komórki organizacyjnej Prokuratury (...) w S. w zakresie pracowników tej Prokuratury, Prokurator Rejonowy w zakresie pracowników Prokuratury Rejonowej S. – N. w S. oraz Naczelnik (...) Wydziału Zamiejscowego Departamentu ds. Przystępności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w S. w zakresie pracowników wskazanego Wydziału.

Zgodnie z § 2 ust. 4 i 5 zarządzenia wnioski o nadanie i wnioski o cofnięcie uprawnień zawierają imię i nazwisko pracownika, nazwę jednostki, w której jest zatrudniony, stanowisko lub funkcję, a nadto wnioski o nadanie uprawnień: datę zatrudnienia, zakres dostępu do pomieszczeń, okres, na jaki nadane jest uprawnienie, zaś wnioski o cofnięcie uprawnień datę przeniesienia/delegowania do innej jednostki, datę ustania stosunku pracy lub służbowego. Zarządzenie przewidywało nadto składanie wniosku o cofnięcie uprawnień w przypadku długotrwałego zwolnienia lekarskiego pracownika (§ 2 ust. 6 zarządzenia)

Zgodnie z zarządzeniem wydanie/odebranie breloków odbywa się na podstawie protokołu określonego w załączniku nr 2 zarządzenia (§ 3 ust. 1), osoba, która otrzymała brelok zobligowana jest do jego nieudostępniania innym, a w przypadku utraty poinformowania o niej niezwłocznie K. M. (1) (§ 3 ust. 2), ten zaś do dokonania blokady breloka i poinformowania o tym fakcie zarówno Prokuratora (...) jak i kierownika właściwej dla pracownika jednostki (§ 3 ust. 3).

W myśl § 5 zarządzenia udostępniania i archiwizowania komputerowych danych z systemu telewizji dozorowej dokonuje się na polecenie Prokuratora (...) w S., jego Zastępcy lub Dyrektora (...) Administracyjnego. (...) telewizji dozorowej funkcjonuje w trybie ciągłym, a utrwalony zapis obejmuje okres 14 dni i zapisywany jest na zewnętrznym nośniku danych przechowywanym przez okres 1 roku (§ 6 zarządzenia).

Osobą wyznaczoną do prowadzenia rejestru pracowników, którym nadano/cofnięto uprawnienia do korzystania z systemu kontroli dostępu oraz wydano/odebrano breloki zbliżeniowe, dokonywania niezwłocznych zmian w takim rejestrze, wydawania/odbierania breloków na podstawie zatwierdzonych przez Prokuratora (...) wniosków i sporządzania w tym celu protokołów, przyjmowania informacji o utracie breloków od ich posiadaczy, archiwizowania danych na nośnikach CD, DVD komputerowych danych z systemu telewizji dozorowej wyznaczony został K. M. (1) (§ 7 zarządzenia), a jego zastępcą A. F. (§ 8 zarządzenia).

W dniu 3 czerwca 2016r. K. M. (1) wystąpił do Prokuratora (...) z pisemną prośbą o uchylenie treści § 6 zarządzenia nr 19/16 wskazując, iż:

- zainstalowany wideorejestратор systemu telewizji dozorowej nie umożliwia automatycznego zapisu materiału wideo na zewnętrznych nośnikach danych,
- dane na wewnętrznym dysku rejestratora przechowane są około 7 dni, bo na tyle pozwala jego pojemność, to zaś uniemożliwia archiwizację czternastodniowych okresów,
- ręczne zgrzywanie materiału z jednej doby na zewnętrzne nośniki zajmuje około 4 – 5 godzin, przy czym czynność ta powoduje, że na monitorze nie ma w tym czasie podglądu z kamer,
- dla zapisów z jednego roku konieczny jest zakup 365 dysków twardej, a koszt jednego wynosi około 250 zł,
- możliwości czasowe powoda są ograniczone innymi obowiązkami zawodowymi,

W odpowiedzi Prokurator (...) A. M. (1) wskazał na piśmie powodowi, iż z uwagi na planowane przeniesienie siedziby Prokuratury (...) w S. do wymienionego w przedmiotowym zarządzeniu budynku oraz przy uwzględnieniu prac modernizacyjnych w zakresie m.in. infrastruktury, której dotyczy postulat pracownika, brak jest podstaw do uczynienia zadość wnioskowanej zmianie treści zarządzenia.

W dniu 16 czerwca 2016r. powód wysłał do Prokuratora (...) kolejne pismo, w którym wystąpił z wnioskiem o zakup zewnętrznych twardej dysków z własnym zasilaniem celem realizacji wymogu archiwizacji zapisu materiału wideo z systemu telewizji dozorowej obiektu Prokuratury przy ul. (...) zgodnie z § 6 zarządzenia nr 19/16. W piśmie tym wskazał, iż z uwagi na wielkość plików z jednej doby monitoringu (około 260 GB) oraz wymagany zarządzeniem roczny okres przechowywania zarchiwizowanych materiałów mowa o licznie 365 dysków 300 GB. Nadto powód wskazał w piśmie, że wnosi o dokonania w przedmiotowym zarządzeniu zmian - w § 6 co do okresu objętego zapisem z 14 na 6 dni,

- w § 7 poprzez wyłączenie dni wolnych od pracy,

- dodanie zapisów o wyznaczeniu osoby zastępcy w przypadku nieobecności powoda i sposobu oraz miejsca przechowywania dysków ze zarchiwizowanym materiałem.

Dodatkowo powód wystąpił z prośbą o przeanalizowanie celowości podjętej decyzji w sprawie archiwizacji zapisów powołując się na:

- fakt, iż system archiwizacji będzie zakłócał prawidłową ochronę z uwagi na przerwy w przekazaniu obrazu z kamer na ekran,

- pochodzące od Prokuratora Generalnego regulacje dotyczące przechowywania zapisów z dozoru wizyjnego dotyczące wyłącznie kancelarii tajnych i okresu archiwizacji 30 dni i brak wymogu archiwizacji danych z monitoringu w Założeniach do projektowania budynków dla sądów powszechnych, jednostek organizacyjnych prokuratury” Departamentu Budżetu i Majątku Skarbu Państwa Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 6 czerwca 2006r., istnienie których to regulacji skutkować będzie koniecznością oceny audytora wewnętrznego i głównej księgowej wydatku rządu kilkudziesięciu tysięcy złotych na zakup dysków twardej pod kątem kontroli NIK,

- wydłużenie wykonania dokumentacji dotyczącej ochrony informacji niejawnych i bezpieczeństwa teleinformatycznego wobec istotnego zaangażowania czasowego pracownika przy archiwizacji danych (4 godziny dziennie),

- niemożności bezkolizyjnej realizacji zadania przy aktualnym wyposażeniu technicznym.

Intencją Prokuratora (...) przy tworzeniu zapisów zarządzenia nr 19/16 nie było stałe archiwizowane przez powoda wszystkich zapisów z monitoringu, a działania doraźne w przypadku potrzeby, przykładowo zgłoszenia zarzutów co do zachowania policjantów czy prokuratorów.

W dacie wydania zarządzenia utrwalony na dysku rejestratora zapis z monitoringu obejmował okres krótszy niż przewidziany zarządzeniem, założenie było jednak takie, że zostaną wprowadzone wymagania techniczne dostosowane do potrzeb, co pozwoli na zachowywanie zapisu z dni 14.

Tymczasem powód rozumiał, iż ma dokonywać na bieżąco archiwizacji całego zapisu z monitoringu.

W czasie zgrywania zapisu z rejestratora na inne nośniki na ekranie nie był widoczny obraz z części kamer. Zgranie zapisów ze wszystkich kamer z jednego dnia zajmowało około 4 godzin, z tym że podczas zgrywania zgrywający musiał jedynie kilkukrotnie dokonywać konfiguracji, ewentualnie reagować na nieprawidłowości, nie było natomiast potrzeby jego stałej obecności.

W kwietniu lub maju 2016r. Prokurator (...) A. M. (1) otrzymał od K. G. (1) brelok zbliżeniowy umożliwiający swobodne wejście do pomieszczeń budynku przy ul. (...). Z uwagi na fakt, iż nie poproszono go o pokwitowanie, A. M. (1) zaczął

analizować zasady przydzielania breloków i stwierdził, że te były wydawane czasem nawet bez wskazania danych personalnych użytkownika w systemie. Brakowało też pokwitowań odbioru i zdania urzędów, a nawet informacji o zwrocie. Aktywne były breloki osób już w budynku nie pracujących. Ostatecznie Prokurator (...) uznał, iż kwestia ta wymaga uporządkowania, czego wyrazem stało się wprowadzenie odpowiednich regulacji zarządzeniem nr 19/16.

A. M. (1) oczekiwał, że obecnie zostaną złożone wnioski o przyznanie uprawnień określonym osobom, zaś w przypadku osób, które nie powinny już korzystać z breloków wnioski o cofnięcie uprawnień.

Nie został wyznaczony termin co do złożenia stosownych wniosków.

W związku z zarządzeniem nr 19/16 powód wystąpił do wskazanych w nim podmiotów o złożenie odpowiednich wniosków o nadanie uprawnień pracownikom jednostek im podległych i takie wnioski zostały złożone, a potem zaakceptowane przez Prokuratora (...).

Od 30 maja 2016r. wyłącznie powód wykonywał obowiązki jako pracownik kancelarii tajnej w budynku Prokuratury przy ul. (...) z uwagi na warunkową chorobą nieobecność M. S. (1).

W dniu 21 czerwca 2016r. Prokurator Prokuratury (...) pełniąca obowiązki Naczelnika (...) Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w S. A. L. zapoznawała się w ramach sprawowanego nadzoru z materiałami sprawy PK XI Wz 8.2016. Podczas przeglądania jednego z tomów stwierdziła, że brak w nim karty zapoznania z materiałami niejawnymi, które obejmował. Poprosiła zatem powoda o wydrukowanie takiej karty zapoznania z teczką materiałów (tomem), a gdy ją otrzymała, odnotowała w pierwszej pozycji zapoznanie się z aktami poprzez umieszczenie tam daty 21 czerwca 2016r. i swojego podpisu.

Prokurator Aldona Lema przeglądała tego dnia więcej niż jeden tom akt.

Po zakończonych czynnościach A. L. zostawiła tomy akt, z którymi się zapoznawała i wypełnioną kartę zapoznania w kancelarii tajnej i opuściła pomieszczenie.

Powód nie sprawdzając, czy i do którego z tomów włożona została karta zapoznania, schował pospiesznie pozostawione akta do sejfu, zamknął sejf, zamknął i zabezpieczył alarmem wejście do kancelarii tajnej i opuścił miejsce pracy zdając klucze w dyżurce.

Jeszcze w tym samym dniu A. L. skontaktowała się z Prokuratorem Regionalnym, informując o nieprawidłowościach w kancelarii tajnej (braku załączenia do akt kart zapoznania).

A. M. (1) z jej wypowiedzi zrozumiał, że włożyła w akta sprawy w kancelarii tajnej kartę zapoznania, później zaś karty tej nie było.

A. M. (1) zdecydował w tej sytuacji o konieczności kontroli w kancelarii tajnej i czasowym odsunięciu powoda jako osoby potencjalnie odpowiedzialnej za nieprawidłowości od czynności w kancelarii.

Skierował zatem w dniu 22 czerwca 2016r. do pracy w oddziale kancelarii tajnej mieszczącej się w budynku przy ul. (...) pracownice kancelarii tajnej funkcjonującej w budynku przy ulicy (...).

Sam w dniu 22 czerwca 2016r. też udał się do budynku Prokuratury (...) przy ul. (...), by porozmawiać z A. L.. Wówczas okazało się, że posiadany przez niego brelok zbliżeniowy jest nieaktywny i nie pozwala na otwarcie drzwi.

Jak się okazało, w dniu 21 czerwca 2016r. K. M. (1) po przeanalizowaniu zebranych od naczelników poszczególnych jednostek i zaakceptowanych przez Prokuratora (...) wniosków o nadanie uprawnień dostępu, usunął z systemu wszystkich innych użytkowników niż wymienieni we wnioskach, co spowodowało dezaktywację breloków zbliżeniowych.

Dokonując wskazanej czynności powód nie wiedział, iż jeden z dezaktywowanych breloków jest w posiadaniu Prokuratora (...), nie dysponował też wnioskiem o nadanie uprawnień A. M. (1).

Prokuratura (...) mieściła się w dniu 22 czerwca 2016r. w budynku przy ul. (...) i tam pracował A. M. (1).

Gdy powód stawił się w pracy w dniu 22 czerwca 2016 r., nie udostępniono mu na dyżurce kluczy od kancelarii tajnej, wskazując, iż te ma prokurator Aldona Lema. Gdy chciał wyjaśnić sprawę, uzyskał informację, że ma poczekać na przybycie Prokuratora (...). Również M. S. (1), która nieco później pojawiła się tego dnia w pracy, nie otrzymała kluczy. Prokurator (...) po przybyciu na miejsce wskazał powodowi, iż ten nie może wejść do strefy, w której mieści się kancelaria tajna.

Po przybyciu Prokuratora (...) kancelarię tajną otworzyła M. S. (1). Do kancelarii poza nią weszły J. S. i J. K..

Otrzymały one od Prokuratora (...) polecenie wykonywania zadań wskazanych przez A. L..

Powód źle się poczuł, opuścił budynek i udał do szpitalnego oddziału ratunkowego.

J. S. i J. K. zostały po pewnym czasie poproszone przez prokurator Aldonę Lemę, która wraz z nimi weszła do kancelarii tajnej, o odszukanie karty zapoznania z dokumentem podpisanej przez nią w dniu 21 czerwca 2016r. Akta sprawy wyjęła z sejfu M. S. (1). W tym samym sejfie były też akta innych spraw.

Szukające przejrzały tom po tomie z przedstawionych im akt, każdy tom oglądała najpierw jedna, a potem druga pracownica. Nie wiedziały, jakiej karty poszukują (do jakiego tomu czy dokumentu, bo sporządzane są i takie i takie karty), a jedynie były poinformowane, iż chodzi o kartę z podpisem A. L. wypełnioną w dniu poprzednim. Były przekonane, że chodzi o kartę zapoznania z dokumentem.

J. S. i J. K. prowadziły poszukiwania wyłącznie a materiałach jednej sprawy, nie przeglądały innych akt, sejfu, czy pomieszczeń biurowych.

Pracownice nie znalazły w aktach karty zapoznania z dokumentem czy zbiorem dokumentów niejawnych, na której jedynymi zapisami byłyby: data zapoznania się z materiałami 21 czerwca 2016r. i podpis A. L..

W czasie poszukiwań A. L. zapoznawała się z materiałami tej samej sprawy.

Wśród tomów były luźne karty obejmujące opis usytuowania niektórych dokumentów sporządzone przez powoda. Karty te leżały na odpowiednich tomach. Niektóre tomy nie miały założonej obwoluty, obejmowały dokumenty nadesłane przez jednostkę prowadzącą śledztwo, które miały być tej jednostce odesłane.

M. S. (1) została krótko po wyjęciu akt wyproszona z kancelarii przez A. L., gdy ta zauważyła, jak uzupełniła swój brakujący podpis na jednym z dokumentów.

W dniu 27 czerwca 2016r. powód złożył pracodawcy oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

W dniu 30 czerwca 2016r. powód otrzymał za pośrednictwem poczty datowane na 27 czerwca 2016r. a podpisane przez A. M. (1) oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia.

W oświadczeniu tym wskazane zostało, iż umowa zostaje rozwiązana z powodu ciężkiego naruszenia przez pracownika z jego winy podstawowych obowiązków pracowniczych:

- niewykonania polecenia służbowego zawartego w § 7 ust. 1 pkt 5 zarządzenia nr 19/16 Prokuratora (...) w S. z dnia 25 maja 2016r. w sprawie określenia zasad nadawania/cofania praw dostępu do systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowej w budynku Prokuratury

(...) w S. przy ul. (...), ul. (...), polegającego na okresowym obowiązku archiwizowania na elektronicznych nośnikach informatycznych danych z systemu telewizji dozorowej,

- umyślnego i niezgodnego z regulacją §2 ust. 1 – 6 zarządzenia nr 19/16 Prokuratora (...) w S. z dnia 25 maja 2016r. w sprawie określenia zasad nadawania/cofania praw dostępu do systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowej w budynku Prokuratury (...) w S. przy ul. (...), ul. (...) samowolnego cofnięcia uprawnień Prokuratora (...) w S. do korzystania z breloków zbliżeniowych w budynku Prokuratury (...) w S. przy ul. (...), ul. (...), co uniemożliwia prawidłowe wykonywanie obowiązków Prokuratora (...) w S. jako administratora budynku, wobec brak reakcji systemu na posiadane przez niego dostępne urządzenie elektroniczne,

- umyślnego usunięcia w dniu 21 czerwca 2016r. podpisanej przez jednego z prokuratorów karty zapoznania wytworzonej zgodnie z § 23 zarządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 2011r. w sprawie szczególnego sposobu organizacji i funkcjonowania kancelarii tajnych oraz niektórych komórek organizacyjnych innych niż kancelaria tajna, a także sposobu i trybu przetwarzania informacji niejawnych tj. dokumentu tworzonego celem rejestrowania każdorazowego faktu zapoznania się z materiałami zawierającymi informacje niejawne.

Powodowi nie przybliżono ustnie przyczyn rozwiązania umowy, nikt nie prosił go też o jakiegokolwiek wyjaśnienia w zakresie braku karty zapoznania z dokumentem.

Po kilku miesiącach M. S. (1) musiała w związku z koniecznością przeliczenia dokumentów przekartkować akta sprawy, w której był poszukiwany dokument karty zapoznania.

Znalazła wtedy szereg takich kart pochodzących sprzed 22 czerwca 2016r., oznaczyła je samolepnymi karteczkami i poprosiła prokurator Aldonę Lemę, by ta je przejrzała. Wśród kart były opatrzone datą 21 czerwca 2016r. i podpisem A. L.. M. S. (1) nie wiedziała, jakiej dokładnie karty zapoznania dotyczyły poszukiwania.

Mając powyższe ustalenia na uwadze, Sąd Rejonowy uznał powództwo za niemal w całości uzasadnione.

Wyjaśnił, iż do powoda zastosowanie znajdowały przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury (t.j. Dz.U. 2017. 246). Zauważył, że art. 12 tej ustawy określa sytuacje warunkujące rozwiązanie z pracownikiem objętym ustawą umowy o pracę bez wypowiedzenia, odsyłając jednak również (w ustępie 6) także do odpowiedniego stosowania art. 52 k.p., a nadto przewidując w art. 12b zawieszenie pracownika w czynnościach urzędniczych w przypadku prowadzenia postępowania karnego, chyba że stosunek pracy został rozwiązany w trybie 52 k.p.

Sąd podkreślił również, iż rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika stanowi najbardziej dotkliwy dla pracownika sposób ustania stosunku pracy, wobec czego jego zastosowanie uzasadnia wyłącznie takie przewinienie, które ma charakter poważny, dokonane zostało z winy pracownika i godzi w jego podstawowe obowiązki pracownicze. Zauważył też, że chodzi tylko o takie zachowanie, które cechuje znaczny stopień winy (wina umyślna lub rażąco niedbalstwo). Ponadto zwrócił uwagę, że pracodawca, rozwiązując z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia, dopuszcza się naruszenia przepisów regulujących ten tryb ustania stosunku pracy nie tylko wówczas, gdy zachowanie pracownika warunkujące rozwiązanie umowy nie może być ocenione jako ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, ale także wówczas, gdy dochodzi do uchybień formalnych. Jednym z nich jest pominięcie w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę uzasadniających je przyczyn lub wskazywanie przyczyny na tyle niekonkretnej, iż pracownik nie jest w stanie pojąć, jakie zarzuty są zgłaszane pod jego adresem, a tym samym do nich się ustosunkować, podejmując próbę stosownej obrony.

Odnosząc powyższe do realiów tej sprawy i oceniając przyczyny rozwiązania umowy podane przez pracodawcę w złożonym powodowi oświadczeniu o rozwiązaniu umowy, sąd I instancji uznał, że dwie z nich były niewystarczające dla rozwiązania umowy w tym trybie, zaś trzecia nie została w wystarczający sposób skonkretyzowana.

W zakresie zarzutu niewykonania służbowego polecenia dotyczącego okresowego obowiązku archiwizacji danych z systemu telewizji dozorowej na elektrycznych nośnikach informatycznych, sąd uznał za bezsporne to, iż po wprowadzeniu zarządzenie nr 19/16 Prokuratora (...) w S. powód nie archiwizował zapisów z monitoringu, a także fakt, iż w tej sprawie powód i Prokurator (...) dokonali wymiany pism, przy czym powód wskazywał w nich na niemożność realizacji polecenia, warunkowaną brakiem zapewnienia pracownikowi zaplecza materiałowego oraz brakiem czasu pozwalającego na wykonanie polecenia, a także na nieprawidłowe w stosunku do aktualnych możliwości technicznych sformułowanie zarządzenia. Zdaniem sądu z pism tych jednoznacznie wynika brak zgody powoda na wykonanie polecenia przynajmniej przed zapewnieniem mu odpowiednich środków, co jednak nie pozwalało jeszcze na uznanie, iż działanie K. M. (1) stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Sąd I instancji zauważył bowiem, że choć bez wątplenia wykonywanie poleceń pracodawcy uznać należy za podstawowy obowiązek pracownika (art. 100 § 1 k.p.), to jednak chodzi tylko o takie polecenia, które nie są sprzeczne z prawem, mieszczą się w granicach zakresu obowiązków pracownika i pozostają możliwe do wykonania. Sąd zauważył też, że jak wynika z zeznań A. M. (1) obowiązek archiwizacji nałożony na powoda zarządzeniem nr 19/16 nie był obowiązkiem stałym, a dotyczył archiwizacji zapisów w przypadku bieżącej potrzeby. Wyjaśnił, iż nie miał podstaw do odmówienia wiary tym zeznaniom, nie pozostają one bowiem w ewidentnej sprzeczności z (niejednoznacznymi) zapisami wskazanego zarządzenia, w szczególności odpowiadają brzmieniu § 5, który przewiduje nie tylko udostępnianie, ale i archiwizowanie zapisów na polecenie wskazanych w nim osób. Dodatkowo za przyjęciem, iż chodziło li tylko o okresową archiwizację sąd wnioskował w oparciu o uznane przezeń za wiarygodne zeznania świadka A. F.. Za nieprzekonujące uznał natomiast twierdzenia powoda, iż otrzymał ustne polecenie obowiązku stałej archiwizacji., co jednak jego zdaniem nie oznaczało, że K. M. (1) w tym zakresie świadomie podawał nieprawdę. Możliwym było bowiem według sądu I instancji, iż zwyczajnie nie rozumiał on treści zarządzenia i opatrnie je interpretował także podczas rozmowy.

Sąd zauważył zarazem, iż jak wynika z zeznań A. M. (1), omawiany zarzut warunkujący rozwiązanie umowy odnosi się nie do niezarchiwizowania przez powoda zapisu z monitoringu z określonego czasu, ale do jego polemiki ze sformułowanym w zarządzeniu nr 19/16 obowiązkiem. W jego ocenie polemika ta nie wynikała z negacji polecenia rozumianego jako obowiązek okresowej archiwizacji, a z uznania, iż w zarządzeniu wskazano na konieczność ciągłego szczytowania danych na zewnętrzne nośniki, co w jego sytuacji było praktycznie niemożliwe. Sąd Rejonowy nie uznał tych słów powoda tylko za wykreowane na potrzeby niniejszego postępowania, bowiem stała temu jego zdaniem na przeszkodzie treść korespondencji powoda skierowanej do Prokuratora (...), z której wyraźnie wynika, iż powód znajdował w zarządzeniu nałożony na niego obowiązek stałej archiwizacji danych (mowa tam wyraźnie o czasowych i sprzętowych potrzebach dla zgrywania danych z każdego dnia przez cały rok). Dodatkowo na takie rozumienie zapisów zarządzenia przez powoda wskazał świadek K. G. (1), którego zeznania jako osoby nie zainteresowanej wynikiem postępowania nie nasuwały wątpliwości sądu I instancji. W tym kontekście Sąd Rejonowy uznał zatem, że pozwany pracodawca, na którym w procesie z odwołania od pracownika rozwiązania umowy w trybie art. 52 § 1 k.p. leżał ciężar udowodnienia prawidłowości takiego trybu, nie wykazał, by przekonanie powoda było pozbawione podstaw. Przyjął bowiem, że wykładni przepisów zarządzenia w zakresie archiwizacji zaprezentowanej przez powoda (i w toku procesu i w korespondencji wewnętrznej) nie sposób uznać za dowolną czy nieuprawnioną. Przy takiej zaś wykładni wyraźnie prezentowanej przez pracownika, pracodawca powinien wyjaśnić mu intencję regulacji tak by usunąć możliwości. Jeśli to nie miało miejsca (a przynajmniej nie zostało wykazane) powodowi trudno było w ocenie sądu I instancji zarzucić co najmniej rażące niedbalstwo w zakresie pierwszego z czynów (odmowy okresowej archiwizacji danych) ujętych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy. Samej merytorycznej polemiki z opacznie rozumianym (a w efekcie bardzo trudnym do realizacji) poleceniem pracodawcy nie można zaś zdaniem tego sądu traktować w kategoriach odmowy wykonania polecenia służbowego.

Pozwana Prokuratura nie wykazała również w ocenie Sądu Rejonowego wymaganego dla rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym stopnia winy w zakresie zarzutu dezaktywacji breloka zbliżeniowego używanego przez Prokuratora (...).

Za bezsporne sąd uznał, iż powód usunął z systemu dane osób, co do których nie dysponował wnioskami o przyznanie uprawnień do korzystania z breloków zbliżeniowych, w wyniku czego w dniu 22 czerwca 2016 r. nie zadziałało urządzenie posiadane przez A. M. (1). Zarazem zauważył, iż zarzut zawarty w oświadczeniu pracodawcy nie dotyczy usunięcia danych części osób ujawnionych jako użytkownicy breloków, a pozbawienia uprawnień konkretnej osoby i to w sposób umyślny. W tym więc kontekście Sąd Rejonowy uznał, że pozwana Prokuratura nie wykazała w procesie, by powód miał wiedzę co do posiadania i korzystania przez Prokuratora (...) z breloka zbliżeniowego. Nie został jego zdaniem przedstawiony w szczególności dokument obejmujący nadanie stosownego uprawnienia, również przesłuchane w charakterze świadków osoby nie wskazywały, by powód miał wiedzieć o posiadaniu breloka przez wymienionego. Nie ma zatem dostatecznych podstaw do uznania, że powód działał z intencją pozbawienia Prokuratora (...) swobodnego wejścia do pomieszczeń przy użyciu breloka. W ocenie sądu powód powinien rozważyć w sytuacji, gdy nie posiadał dokumentów świadczących o uprawnieniu Prokuratora (...), czy ten nie dysponuje brelokiem z racji pełnionej funkcji, ewentualnie dokonać stosownego zapytania. Niemniej jednak w systemie nie widniało wcześniej nazwisko Prokuratora (...) (pozwana nie wykazała, by było inaczej), dodatkowo zaś A. M. (1) pracował, co bezsporne, nie w budynku, do którego możliwy był dostęp za pomocą breloków, a w budynku przy ul. (...), trudno było mówić o rażąco niedbałym działaniu powoda.

Sąd Rejonowy przyjął także, że powód podjął działania zgodne z nowym zarządzeniem, domagając się zaakceptowanych wniosków o nadanie uprawnień. Dopuszczalnym było takie rozumienie zarządzenia, że dopiero w stosunku do osób, które akceptację otrzymają, w przyszłości konieczne będą wnioski o cofnięcie uprawnień, a wnioski takie nie muszą być składane co do pozostałych osób, skoro uprawnień nie nabyły (nie uzyskały akceptacji wniosku przez Prokuratora (...)). Za istotne uznano też, iż usunięcie danych nastąpiło dopiero 21 czerwca 2016r. a zatem nieomal miesiąc po wydaniu zarządzenia nr 19/16. Po takim okresie powód miał podstawy zakładać, że za wszystkich, którzy powinni posiadać uprawnienia, zaakceptowane wnioski złożono, tym bardziej, że sam wskazał kierownikom jednostek na konieczność złożenia wniosków.

Wreszcie ostatnią przyczynę rozwiązania umowy uznano za niedostatecznie sprecyzowaną. Sąd przyjął zarazem, że K. M. (1) musiał rozumieć, że pracodawca zarzuca mu usunięcie określonego rodzaju dokumentu, zatem mógł ocenić samą zasadność tego zarzutu (niewątpliwie wiedział, czy dokument tego typu usunął czy nie). Jednak tak ogólne sformułowanie, w związku z tym co ustalono w procesie, uniemożliwiało powodowi zdaniem sądu podjęcie skutecznej obrony.

Sąd wskazał w tym zakresie, że pozwany wykazał zeznaniami świadków, iż został wytworzony dokument w postaci karty zapoznania, którego później nie znaleziono w aktach sprawy, co jednak nie pozwalało na uznanie przy uwzględnieniu dalszych ustaleń, iż doszło do usunięcia tego dokumentu przez powoda, choć tylko on miał dostęp do kancelarii tajnej. Sąd zauważył w szczególności, iż z zeznań świadka A. L. nie wynikało, co zrobiła z wypełnioną kartą zapoznania; uznał za możliwe to, że włożyła kartę do innego tomu, czy też zostawiła ją pod aktami lub między tomami, co z kolei czyniło możliwym wypadnięcie karty zapoznania, ewentualnie jej umieszczenie w kasie pancерnej poza tomami akt, których dotyczyła. Biorąc pod uwagę opisywaną przez świadków obszerność akt, dołączanie na wierzchu luźnych kart z opisem zawartości, brak obwoluty dla części dokumentów, za możliwe uznał sąd przeoczenie luźnej karty przy wyjmowaniu akt z sejfów, w którym wymienione akta nie były jedynymi. W tej sytuacji Sąd Rejonowy uznał, że nieodnalezienia karty w materiałach jednej sprawy nie można było automatycznie utożsamić z jej zaborem przez powoda.

Dalej sąd I instancji uznał za istotne zeznania świadka M. S. (1), z których wynikało, że po pewnym czasie od poszukiwań, gdy część wspomnianych akt wróciła do kancelarii tajnej po jej uprzednim wypożyczeniu przez inną jednostkę, świadek ta widziała wiele kart zapoznania sprzed 22 czerwca 2016r., w tym pochodzące z dnia 21 czerwca 2016 r. z podpisami A. L.. Zwrócił w tym kontekście uwagę, że w oświadczeniu pracodawcy nie wskazano, o jaką kartę zapoznania chodzi, z jakim dokumentem czy tomem akt, ani nie poinformowano o tym powoda w ustnej rozmowie, co pozwalałoby obecnie na weryfikację, czy karty o jakiej mowa w istocie nie ma nadal w aktach sprawy (czy nie jest to jedna z kart wskazanych przez M. S. (1)). Skoro nie wiadomo, o jaką kartę dokładnie chodziło (nie zostało

to również ustalone w oparciu o dowody przedstawione w procesie), powód nie miał zdaniem Sądu Rejonowego szans wykazać, iż w istocie dokument ten jednak nie zaginął pomimo jego nieodnalezienia w dniu 22 czerwca 2016r. i najbliższych dniach następnych. W tych warunkach sąd uznał za niedostatecznie sprecyzowaną tę przyczynę rozwiązania umowy, niezależnie od tego, że ograniczenie poszukiwań wyłącznie do akt sprawy w opisywanych okolicznościach nie pozwalało na pewne przypisanie powodowi stawianego w oświadczeniu pracodawcy zarzutu.

Okoliczność, iż zachowanie powoda w zakresie pracy w kancelarii tajnej w dniu 21 czerwca 2016 r. nie było prawidłowe (powód nie włożył karty zapoznania do akt, nie sprawdził czy została wypełniona), sąd uznał za niemające znaczenia dla sprawy, nie taki bowiem zarzut postawiono pracownikowi.

W tych warunkach zasądzono na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia zgodnie z art. 60 k.p.

Sąd Rejonowy oddalił natomiast częściowo żądanie zapłaty odsetek od odszkodowania, przyjmując, że dopiero od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu (traktowanego jak wezwanie do zapłaty) pozwana pozostawała w opóźnieniu, co w świetle art. 481 § 1 k.c w zw. z art. 300 k.p. daje powodowi prawo do odsetek. Dzień po doręczeniu pozwu sąd uznał zatem za datę początkową naliczania zasądzonych na rzecz powoda odsetek.

Powyższy wyrok został – w zakresie rozstrzygnięć zamieszczonych w jego punktach I, III i IV – zaskarżony **apelacją wniesioną przez pozwaną**, która wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości z jednoczesnym obciążeniem powoda kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Wyrokowi zarzuciła:

I. Naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego istotny wpływ na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, a mianowicie:

1. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszej sprawie okoliczności, że Prokuratura (...) w S. jest szczególnym miejscem pracy, gdzie przestrzeganie przepisów i obowiązujących procedur jest niezmiernie istotne, a powód jako wieloletni pracownik tej jednostki winien doskonale zdawać sobie z tego sprawę,

2. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, a w szczególności dowodu z przesłuchania powoda K. M. (1) i na tej podstawie uznanie, że powód nie usunął umyślnie karty zapoznania do akt sprawy PK XI WZ Ds. 8.2016, podczas gdy dostęp do tych dokumentów miał jedynie powód, a świadek A. L. pozostawiła ten dokument w aktach sprawy i nie został on w ogóle odnaleziony,

3. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, tj. że w sprawie nie zostało ustalone, o jaką kartę rzeczywiście chodziło, podczas gdy z zeznań świadków: A. L., J. S., J. K., M. S. (1) i A. M. (1) oraz z przedłożonych dokumentów wynika, że chodziło o kartę zapoznania do akt sprawy PK XI WZ Ds. 8.2016 wypełnioną przez A. L. w dniu 21 czerwca 2016 r., na której widniał jedynie jej podpis,

4. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego tj. że poszukiwania prowadzone były jedynie w aktach tej konkretnej sprawy, a pozostali pracownicy nie byli poinformowani o zaginięciu tego dokumentu, podczas gdy z zeznań świadków: A. L., M. S. (1), J. S., jak również z logiki i doświadczenia życiowego wynikają okoliczności przeciwne,

5. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, a w

szczegółności dowodu z przesłuchania powoda K. M. (1) i na tej podstawie uznanie, że powód nie mógł podjąć skutecznej obrony, podczas gdy sąd ustalił, że powód musiał rozumieć, że pracodawca zarzuca mu usunięcie określonego rodzaju dokumentu (niewątpliwie wiedział czy dokument tego typu usunął czy też nie),

6. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, polegającego na uznaniu, że pozwana nie wykazała wymaganego dla rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym stopnia winy w zakresie zarzutu dezaktywacji breloka zbliżeniowego,

7. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego polegającego na uznaniu, że A. M. (1) stwierdził, że jego brelok zbliżeniowy nie działa w dniu 22 czerwca 2016 r., podczas gdy z jego zeznań wynika, że ta sytuacja miała miejsce w dniu 21 czerwca 2016 r., w czasie gdy udał się do budynku przy ulicy (...) w S. aby porozmawiać o nieprawidłowościach w pracy kancelarii tajnej z prokurator Aldoną Lemą,

8. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez dokonanie newszechstronnej i dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenie błędnego stanu faktycznego, polegającego na uznaniu, że powód nie odmówił wykonania służbowego polecenia dotyczącego okresowego obowiązku archiwizacji danych z systemu telewizji dozorowanej na elektroniczne nośniki informatyczne, podczas gdy treść zarządzenia nr 19/16 Prokuratura (...) w S. z dnia 25 maja 2016 r. była jasna i wyraźna, a powód nie dokonywał archiwizacji zapisów z monitoringu,

9. art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których sąd się oparł, ustalając, że powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia trzech podstawowych obowiązków pracowniczych, a trzecia przyczyna była niejednoznacznie sformułowana.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

1. art. 60 Kodeksu pracy w związku z art. 30 § 4 Kodeksu pracy poprzez ich błędną wykładnię i na tej podstawie uznanie, że pozwana naruszyła przepisy o wypowiedaniu umów o pracę, bowiem niedostatecznie sformułowała ostatnią z przyczyn wypowiedzenia, co uniemożliwiło powodowi podjęcie skutecznej obrony,

2. art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy poprzez jego niezastosowanie w sprawie, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego bezspornie wynika, że powód dopuścił się ciężkiego naruszenia trzech podstawowych obowiązków pracowniczych w krótkim czasie, naraził na szkodę pracodawcę oraz bezpowrotnie utracił jego zaufanie.

W uzasadnieniu apelacji podkreślono, iż skarżąca kwestionuje w całości ustalenia sądu I instancji dokonane w przedmiotowej sprawie w zakresie braku podstaw faktycznych i prawnych do zastosowania przepisu art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy, tj. rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. W zaistniałym stanie faktycznym sprawy zdaniem skarżącej niewątpliwie powód naruszył trzy podstawowe obowiązki ciążyące na nim jako na pracowniku Prokuratury (...) w S.. Funkcje, które pełnił powód, tj. inspektora i administratora bezpieczeństwa informacji, wymagały obdarzenia go zaufaniem, które na skutek zaistniałych okoliczności zostało przez niego całkowicie utracone. Waga naruszonych obowiązków jest taka poważna, że uniemożliwia dalsze zatrudnienie powoda na jakimkolwiek stanowisku u pozwanej, a także w innych jednostkach.

Pozwana przypomniała, iż Prokuratura (...) w S. jest szczególnym miejscem pracy, gdzie niezmiernie ważne jest przestrzeganie obowiązujących przepisów oraz określonych na tej podstawie procedur postępowania. Powód zgodnie z ustaleniami sądu I instancji był wieloletnim pracownikiem tej jednostki (od 1 grudnia 2003 r.), a co za tym idzie doskonale znał rodzaj wykonywanej pracy i stawiane mu wymagania. Mimo tego w krótkim czasie dopuścił się ciężkiego naruszenia trzech podstawowych obowiązków pracowniczych, co nie powinno ująć uwadze sądu przy

ocenie ogółu okoliczności faktycznych sprawy. Zdaniem pozwanej sąd I instancji nie wziął pod uwagę powyższych okoliczności, co stanowi naruszenie przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Strona pozwana zarzuciła sądowi I instancji naruszenie przepisu art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, wskazując, że sąd ten oparł swoje rozstrzygnięcie w głównej mierze na osobowym materiale dowodowym, a przede wszystkim na zeznaniach powoda K. M. (1), a pominął całkowicie, że są one sprzeczne, mało wiarygodne i nie znajdują oparcia w pozostałych dowodach. Zdaniem strony pozwanej ustalenia sądu I instancji zostały dokonane w sposób dowolny, a nie swobodny, nie znajdują one odzwierciedlenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a także zachodzi ich ewidentna sprzeczność.

Za najpoważniejszy z zarzutów wskazanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika pozwana uznała przy tym zaginięcie podpisanej w dniu 21 czerwca 2016 r. przez A. L. karty zapoznania.

W tym zakresie wyjaśniła, że kwestionuje ustalenia sądu I instancji, że powodowi nie można przypisać sprawstwa w zakresie zaginięcia dokumentu, tj. karty zapoznania z kancelarii tajnej Prokuratury Krajowej w S. w dniu 21 czerwca 2016r. oraz przypisać mu w tym zakresie winy umyślnej. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a przede wszystkim z zeznań świadka A. L., J. S., J. K., M. S. (2) oraz przesłuchania A. M. (1) wynika jej zdaniem bowiem jednoznacznie, że karta zapoznania się z aktami PK XI WZ Ds. 8.2016 w ogóle się nie odnalazła. Nadto bezsprzecznie ustalono, że w dniu 21 czerwca 2016 r. dostęp do kancelarii tajnej, a przede wszystkim do dokumentu podpisanego przez A. L. tego dnia miał jedynie powód. Powód sam podczas przesłuchania przyznał, że naruszył obowiązujące procedury i nie wysłał tego dokumentu do akt sprawy, pośpiesznie zwinął akta i włożył je do sejf. Natomiast w dniu 22 czerwca 2016 r. dostęp do tych pomieszczeń był ściśle limitowany i ograniczony do kilku osób, które jednakowo zeznały, że nie odnaleziono tego dnia, ani w następnych poszukiwanego dokumentu. Apelująca zauważyła również, że sąd I instancji wyraźnie wskazał w treści uzasadnienia, że cyt.: „świadek A. L. jak i A. M. (1) są osobami zaufania publicznego, nie wydaje się zatem prawdopodobne, by zeznawali nieprawdę w niniejszej sprawie, tym bardziej że trudno byłoby znaleźć cel takiego działania”. W tym kontekście zauważyła więc, że mimo to sąd oparł się jedynie na twierdzeniach powoda, który niewątpliwie jest bezpośrednio zainteresowany w sprawie i oczywistym jest, że nie będzie przedstawiać okoliczności w sposób dla siebie niekorzystny. Twierdzenia powoda pozwana uznała jednak za sprzeczne z pozostałym w sprawie materiałem dowodowym, a przede wszystkim z pozostałymi źródłami osobowymi, którym sąd nie odmówił również wiarygodności. Zaznaczono, że zniknięcie z kancelarii tajnej dokumentu jest szczególnym wydarzeniem, które nie miało miejsca w historii tutejszej prokuratury jak i innych jednostek. Jest zdarzeniem, które nie może zostać niewyjaśnione, a przede wszystkim potraktowane jako zwykłe niedociągnięcie pracownika. W świetle przedmiotowych ustaleń należało więc zdaniem apelującej poddać w wątpliwość wiarygodność twierdzeń powoda i faktów ustalonych na tej podstawie. Powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowego obowiązku pracowniczego, tj. takiego, które w istotny sposób w ważnej sprawie narusza interes pracodawcy. Nadto bezpowrotnie utracił zaufanie pracodawcy, co umożliwia zatrudnianie go na tym czy innych stanowiskach u pozwanej, jak również w innych jednostkach. Bez znaczenia zdaniem strony pozwanej pozostaje fakt, że powód nie domagał się przywrócenia do pracy bo de facto nie mógł, ze względu na złożone przez siebie wypowiedzenie, a jedynie odszkodowania. Istotne jest bowiem czy istniały podstawy do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, czy też nie.

Ponadto pozwana nie zgodziła się z ustaleniem sądu I instancji dotyczącym tego, że w toku procesu nie zostało dowiedzione o jaką kartę zapoznania chodziło. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadków: A. L., J. S., J. K., M. S. (1) oraz przesłuchania A. M. (1), a także z przedłożonych dokumentów jednoznacznie wynikało bowiem w jej ocenie, że zniknęła karta zapoznania do akt sprawy PK XI WZ Ds. 8.2016 wypełniona przez A. L. w dniu 21 czerwca 2016 r., na której widniał jedynie jej podpis. Pozwana uznała też, że podana w wypowiedzeniu przyczyna była konkretna, jasna i zrozumiała dla powoda, czego dowodem jest fakt powołania przez K. M. w pozwie Zwrócono także uwagę na treść fragmentu uzasadnienia wyroku Rejonowego, w którym sąd ten wskazał, że „Oczywiście K. M. (1) rozumieć musiał, że pracodawca zarzuca mu usunięcie określonego rodzaju dokumentu, a zatem mógł ocenić samą zasadność tego zarzutu (niewątpliwie wiedział czy dokument tego typu usunął czy nie.)”. W treści uzasadnienia sądu I instancji nie znalazły się zdaniem apelującej powody dla którego pracownik w tej konkretnej sprawie nie mógł podjąć obrony Zauważono też, iż powód sam zeznał, że wiedział

również od innych pracowników, że jest poszukiwany określony dokument w kancelarii tajnej. Tym samym wbrew twierdzeniom sądu I instancji miał możliwość skutecznej obrony swoich praw, czego wyrazem jest chociażby korzystny dla niego wyrok.

Za niemający znaczenia uznała pozwana fakt, iż nie wysłuchała powoda przed rozwiązaniem umowy o pracę w trybie art. 52 § 1 Kodeksu pracy, bowiem pracodawca nie ma takiego obowiązku. Zauważyła, że w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, a przede wszystkim sprawdzenia czy w funkcjonowaniu kancelarii tajnej występują zgłaszane przez prokurator Aldonę Lemę nieprawidłowości, została powołana bezstronna komisja, a procedury podjęte przez Prokuraturę (...) A. M. (1) miały na celu ustalenie obiektywnej prawdy. Co więcej powód uniemożliwił przeprowadzenie takiej rozmowy, bowiem opuścił budynek Prokuratury w trakcie trwania czynności sprawdzających, a następnie udał się na zwolnienie lekarskie i rozwiązania umowy o pracę za 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Pozwana zwróciła uwagę na gwałtowność reakcji powoda (zasłabnięcie, wezwanie karetki, zabranie powoda do szpitala), w sytuacji gdy nie zostały postawione mu jeszcze żadne zarzuty.

Wreszcie, w tym zakresie apelująca odwołała się do poglądów orzecznictwa, że nawet jeżeli pracodawca naruszył przepisy, zbyt ogólnie formułując przyczynę rozwiązania stosunku pracy w trybie natychmiastowym, roszczenie zwolnionego o odszkodowanie może zostać oddalone wówczas, gdy okaże się, że powód dyscyplinarnej był uzasadniony i znany pracownikowi, a naruszenie obowiązków szczególnie rażące. Okoliczności zachowania powoda, a w szczególności skutek w postaci zaginięcia karty zapoznania z kancelarią tajną Prokuratury Krajowej zdaniem pozwanej było szczególnym wydarzeniem, które nie może zostać pozostawione bez jakichkolwiek konsekwencji prawnych w tym zakresie.

W zakresie postawionego powodowi zarzutu samowolnego cofnięcia uprawnień Prokuratura (...) w S. do korzystania z breloku zbliżeniowego, pozwana wskazała, że kwestionuje ustalenie sądu I instancji dotyczące niewykazania przez nią wymaganego dla rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym stopnia winy w zakresie tegoż zarzutu. Jej zdaniem sąd oparł swoje rozstrzygnięcie w głównej mierze na osobowym materiale dowodowym, a przede wszystkim na zeznaniach powoda K. M. (1), a pominął całkowicie, że są one sprzeczne, mało wiarygodne i nie znajdują oparcia w pozostałych dowodach. Podkreśliła, iż powód w toku postępowania przyznał, że dokonał cofnięcia uprawnień osobom widniejącym w systemie niezgodnie z postanowieniami zarządzenia nr 19/16 z dnia 27 maja 2016 r., bowiem nie wystąpił z odpowiednimi wnioskami. Co więcej wskazywał, iż miał możliwość sprawdzenia co do osób widniejących w systemie czy nadal są pracownikami prokuratury, czy też nie, ale cyt.: „zająłoby mu to bardzo dużo czasu.” Ogół okoliczności sprawy, jak również specyfika wykonywanej pracy jak i wieloletnie doświadczenie bezsprzecznie dowodzą zdaniem pozwanej ciężkiego naruszenia przez powoda obowiązku pracowniczego w sposób narażający interesy pracodawcy, powodujący utratę do niego zaufania i to w sposób umyślny.

Ponadto apelująca nie zgodziła się również z ustaleniem sądu I instancji, że brak aktywności breloku zbliżeniowego A. M. (1) stwierdził w dniu 22 czerwca 2016 r., podczas gdy z jego zeznań jak i twierdzeń zawartych w odpowiedzi na pozew jednoznacznie wynika, że zdarzenie to miało miejsce w dniu 21 czerwca 2016 r.

Wreszcie w zakresie zarzutu niewykonania przez powoda polecenia służbowego w zakresie okresowego obowiązku archiwizowania monitoringu, pozwana wskazała, że nie zgadza się z ustaleniami sądu I instancji co do faktu, że powód nie odmówił wykonania w tym zakresie polecenia.

Wskazano, że do obowiązków powoda na mocy punktu 1 pozycji 5) zarządzenia nr 45/10 Prokuratora Apelacyjnego w S. wydanego w dniu 5 maja 2010 r. w sprawie określenia zasad dokonywania zmian użytkowników systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowanej w budynku Prokuratury Apelacyjnej przy ulicy (...) należało między innymi archiwizowanie na nośnikach typu CD i/lub DVD komputerowych danych z systemu telewizji dozorowanej na polecenie Prokuratora Apelacyjnego jego Zastępy lub Dyrektora (...) – Administracyjnego. Dalej podkreślono, iż treść zarządzenia nr 19/16 Prokuratora (...) w S. z dnia 25 maja 2016 r. była analogiczna do poprzednio obowiązującego. Tym samym, uwzględniając ciągłość przedmiotowego zadania oraz tożsamość osoby zobowiązanej, a także czas obowiązywania regulacji, wprowadzającej

taki obowiązek tj. sześć lat, nie sposób zdaniem pozwanej uznać ustaleń sądu w tym zakresie, zwłaszcza, że w jej ocenie niezrozumiałym i niedopuszczalnym jest to, że przez taki okres czasu powód nie stworzył odpowiedniego warsztatu i zaplecza technicznego do realizacji tego obowiązku. Na taką okoliczność i sytuację powód K. M. (1) powinien być przygotowany każdego dnia następującego po wydaniu zarządzenia nr 45/10 z dnia 5 maja 2010 r., albowiem taki, nieokreślony z góry temporalnie w zakresie archiwizacji danych, obowiązek na nim spoczywał.

Zdaniem strony pozwanej treść zarządzenia jest jasna i wyraźna, a mimo tego powód bezpodstawnie kwestionował nałożony na niego obowiązek. Powód nie dowiódł tego, że nieopacznie rozumiał treść polecenia pracodawcy, a co za tym idzie nie może się ostać argumentacja sądu dotycząca powyższej kwestii. Powód jako wieloletni pracownik winien wiedzieć jakie wymagania stawia przed nim pracodawca, a co za tym idzie odmowa wykonania polecenia stanowi ciężkie naruszenie jego podstawowych obowiązków pracowniczych, a jego sposób cechuje co najmniej rażące niedbalstwo.

Ostatni podniesiony przez pozwaną zarzut dotyczył naruszenia przepisu art. 328 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego. Zdanie pozwanej sąd nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dowodów, na których się oparł ustalając, że powód nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, pozwana nie wykazała w należyty sposób stopnia winy powoda wymaganego dla zastosowania nadzwyczajnego trybu rozwiązania umowy o pracę, a także trzecia przyczyna została sformułowana została niedostatecznie jasno. Z uzasadnienia wyżej oznaczonego wyroku nie można wywnioskować zdaniem skarżącej w żaden sposób jakie sąd zastosował przepisy, jakie ustalenia poczynił.

W obszernej i bardzo szczegółowej odpowiedzi na apelację powód szczegółowo odniósł się do poszczególnych argumentów pozwanej, wnosząc o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona przez pozwaną apelacja nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy prawidłowo zebrał materiał dowodowy, który pozwolił na ostateczne rozstrzygnięcie sporu; z poczynionych przez siebie ustaleń faktycznych wyprowadził ponadto prawidłowe i logiczne wnioski, nie naruszając granic swobodnej oceny dowodów. Nadto, do ustalonego stanu faktycznego zastosował właściwe przepisy prawa materialnego, szczegółowo przedstawiając w pisemnym uzasadnieniu przesłanki uzasadniające merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Okręgowy w całości więc aprobuje, przyjmując je za własne oraz w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacji, należało rozpocząć od zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. Z przepisu tego wynika, iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Zdaniem Sądu Okręgowego sporządzone przez sąd I instancji uzasadnienie czyni zadość wszystkim tym wymogom. Sąd ten w tej części uzasadnienia, w której ustalał stan faktyczny każdorazowo wskazywał (w odniesieniu do poszczególnych, często bardzo precyzyjnych, fragmentów tego stanu) o jakie dowody się w tym zakresie opierał. Ponadto dowody te i przyjętą przez siebie ich moc sukcesywnie omawiał. Przywołał także prawidłową i pełną podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia, co czyni zarzut apelującej w tym zakresie całkowicie niezrozumiałym.

Jeśli chodzi o pozostałe zarzuty, dla zachowania logiki rozumowania zostaną one poniżej omówione niejako tematycznie i zbiorczo, jako że i pozwana w istocie zakwestionowała przede wszystkim prawidłowość dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, a zarzutem wiodącym był zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

W tym więc zakresie należy rozpocząć od przypomnienia, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., wiarygodność i moc dowodów sąd ocenia według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza więc wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przezeń ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu apelującego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności wnoszący apelację powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. W tym zaś zakresie twierdzenia pozwanej okazały się dla Sądu Okręgowego nieprzekonywujące, a niekiedy wręcz sprzeczne z ustaleniami i twierdzeniami wyrażanymi przez sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu wydanego przezeń wyroku.

W pierwszej kolejności celowym wydaje się odniesienie do najistotniejszego – zdaniem pozwanej – z postawionych powodowi zarzutów, tj. zarzutu określonego w doręczonym mu piśmie rozwiązującym umowę o pracę jako: „umyślne usunięcie w dniu 21 czerwca 2016r. podpisanej przez jednego z prokuratorów karty zapoznania wytworzonej zgodnie z § 23 zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie szczególnego sposobu organizacji i funkcjonowania kancelarii tajnych oraz niektórych komórek organizacyjnych innych niż kancelaria tajna, a także sposobu i trybu przetwarzania informacji niejawnych, tj. dokumentu tworzonoego celem rejestrowania każdorazowego faktu zapoznania się z materiałami zawierającymi informacje niejawne”.

W tym zakresie sąd II instancji wskazuje, że Sąd Rejonowy wskazał w swoim uzasadnieniu, że uznał tę przyczynę za niewystarczająco sprecyzowaną, a co za tym idzie, przyjął, że pracodawca naruszył w tym zakresie przepis art. 30 § 4 k.p. Dalej sąd ten poczynił jednak także obszernie wywody na temat merytorycznej oceny zasadności tej przyczyny, co należało ocenić negatywnie, jako że świadczyło o niekonsekwencji sądu. Albo bowiem przyczyna jest niekonkretna, a więc nie poddaje się merytorycznej ocenie (rozwiązanie umowy jest wówczas niezgodne z prawem w rozumieniu: wadliwe formalnie), albo też jest konkretna, tyle że nie uzasadniała w danym przypadku podjęcia takiej a nie innej decyzji, w takim a nie innym trybie (rozwiązanie umowy jest wówczas nieuzasadnione: wadliwe merytorycznie). Powyższe nie mogło być jednak uznane za wadę wyroku skutkującą koniecznością jego korekty. Sąd Okręgowy uważa bowiem, że poczynione przez sąd I instancji wywody na temat niekonkretności omawianej przyczyny są prawidłowe.

Pozwana zarzuciła Sądowi Rejonowemu, że nie wziął on pod uwagę, że „Prokuratura (...) w S. jest szczególnym miejscem pracy, gdzie przestrzeganie przepisów i obowiązujących procedur jest niezmiernie istotne.” Jak się wydaje w świetle treści uzasadnienia apelacji, pozwana wywodzi z powyższego konieczność traktowania jej w sposób szczególny i „łagodniejszy” niż ma to miejsce w przypadku innych, „zwykłych” pracodawców. Wskazuje na to ten fragment apelacji, w którym pozwana podała, że „okoliczności zachowania powoda, a w szczególności skutek w postaci zaginięcia karty zapoznania z kancelarii tajnej Prokuratury Krajowej jest szczególnym wydarzeniem, które nie może zostać pozostawione bez jakichkolwiek konsekwencji prawnych w tym zakresie”. Taki sposób rozumowania należało uznać za całkowicie błędny.

Należy bowiem zauważyć, że Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu dał wyraz temu, iż dostrzegł szczególny charakter stosunku pracy jaki łączył strony. Odwołał się wszak, prawidłowo, do przepisów ustawy z 18 grudnia 1998 r. o pracownikach sądów i prokuratury. Zauważył nadto, iż ustawa ta wymienia sytuacje, w których możliwe jest rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia, w tym to, że przewiduje ona możliwość odpowiedniego stosowania normy art. 52 Kodeksu pracy. Rozwijając ten tok myślenia, w świetle zarzutów apelacji koniecznym staje się też odwołanie do treści art. 18 tejże ustawy, stanowiącego, że „w sprawach nieuregulowanych

niniejszą ustawą do urzędników i innych pracowników sądów i prokuratury lub pracowników Biura (...) Prawnej Trybunału Konstytucyjnego stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, a w sprawach nieuregulowanych także w tej ustawie - przepisy ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy”.

Ustawa o pracownikach sądów i prokuratury w żadnym miejscu nie określa wymogów formalnych, jakie musi spełnić pracodawca, by prawidłowo rozwiązać łączącą go z pracownikiem umowę o pracę. Regulacji takich próżno szukać także w ustawie o pracownikach urzędów państwowych. Aktualizuje to więc w tym zakresie konieczność posługiwania się przepisami Kodeksu pracy, w tym w szczególności jego art. 30 § 4. Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego wyroku szczegółowo omówił przypadki, w których przepis ten może zostać przez pracodawcę naruszony, tj. w szczególności w jaki sposób należy oceniać precyzyjność i konkretność sformułowanej przez niego przyczyny rozwiązania umowy. Dostrzegł także i prawidłowo podkreślił, że ma to tym większe znaczenie, gdy idzie o rozwiązanie umowy w tzw. trybie dyscyplinarnym, który jest nadzwyczajnym i najbardziej dla pracownika dotkliwym sposobem rozwiązania umowy o pracę. Sąd Okręgowy dodatkowo pragnie natomiast dodatkowo wskazać, że gdyby ustawodawca uważał, iż pracownicy prokuratury (niezależnie od jej szczebla, ale choćby nawet i wyłącznie Prokuratury (...)) z uwagi na jej „szczególną” rolę mogą być zwalniani dyscyplinarnie bez dochowania jakichkolwiek wymogów formalnych, gdyż ich uchybienia nie mogą pozostać bezkarne, z pewnością zamieściłby w poświęconej im ustawie stosowną regulację. Skoro jednak takiej regulacji brak, oznacza to, że także i Prokuratura (...) jako pracodawca i działające w jej imieniu osoby mają obowiązek określać przyczynę rozwiązania umowy w sposób jasny, precyzyjny i niebudzący u adresata – pracownika wątpliwości co do tego, jaki czyn mu się w istocie zarzuca. Nie sposób jest bowiem nie dostrzec, że fakt wykonywania pracy w prokuraturze nie pozbawia człowieka – pracownika jego podstawowych praw, w tym prawa do godnego traktowania (art. 11¹ k.p.). Tak jak podejrzany w toku postępowania karnego ma prawo poznać postawione mu zarzuty, tak samo, a nawet tym bardziej, pracownik prokuratury ma prawo wiedzieć – jeszcze zanim wytoczy powództwo do sądu – co dokładnie pracodawca mu zarzuca, zwłaszcza jeśli zarzuty te skutkują rozwiązaniem z nim umowy o pracę w trybie natychmiastowym. Niewystarczające jest przy tym powoływanie się przez pozwaną w apelacji na zeznania przesłuchanych w toku procesu świadków, które miały wyjaśnić o jaki dokładnie dokument chodziło. Oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę jest bowiem jednostronnym oświadczeniem woli, które zostaje złożone w chwili, w której doszło do adresata w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią (art. 61 k.c. stosowany na mocy odesłania zawartego w art. 300 k.p.). Co za tym idzie, tylko do momentu o jakim mowa w art. 61 k.c. pracodawca może doprecyzowywać pracownikowi stawiane mu zarzuty. Uczynienie tego później, w szczególności w toku wytoczonego przez pracownika procesu, nie może mieć już żadnego znaczenia.

Wracając więc w tym kontekście do faktycznie postawionego K. M. (1) zarzutu, trzeba jeszcze raz przypomnieć, iż sprowadzał się on wyłącznie do „umyślnego usunięcia w dniu 21 czerwca 2016 r. podpisanej przez jednego z prokuratorów karty zapoznania”. Sąd ustalił przy tym, a pozwana prawidłowości tego ustalenia nie zakwestionowała, iż żaden z uprawnionych do tego przedstawicieli pracodawcy nie wyjaśnił powodowi przed doręczeniem mu pisma rozwiązującego umowę o pracę co kryje się pod tym zarzutem. Wbrew twierdzeniom apelacji, z treści wniesionego przez powoda pozwu nie wynika też wcale, aby mimo to wiedział on czego ten zarzut dotyczy. Pozwana podała bowiem wyłącznie, że chodzi o określony rodzaj działania („umyślne usunięcie”), w określonym dniu („21 czerwca 2016 r.”) oraz o jakąś, bliżej nie sprecyzowaną jednak kartę zapoznania – w ocenie sądu II instancji to za mało, by twierdzić, że powód wiedział na tej podstawie, co dokładnie mu się zarzuca. Nie sposób przy tym podzielić zapatrywanie pozwanej (cytującej w tym zakresie fragment uzasadnienia Sądu Rejonowego), że powód „wiedział czy dokument tego typu usunął, czy nie”, wobec czego rozumiał istotę stawianego mu zarzutu i mógł podjąć skuteczną obronę w procesie. Idąc tym tokiem rozumowania, należałoby bowiem uznawać za wystarczająco skonkretyzowane takie – podważane jednak powszechnie w orzecznictwie – przyczyny rozwiązania umowy o pracę jak „utrata zaufania” (pracownik wie wszak, czy zachował się w sposób narażający go na przyczynę utraty zaufania, czy też nie) albo „niewłaściwe wykonywanie obowiązków pracowniczych” (pracownik powinien wiedzieć, czy wykonywał swoje obowiązki właściwie czy nie). Tymczasem nie taki jest cel omawianej regulacji art. 30 § 4 k.p. – chodzi w niej o to, aby pracownik najpóźniej w chwili doręczenia mu pisma rozwiązującego umowę o pracę wiedział co dokładnie mu się zarzuca, jakie jego działanie zostało negatywnie ocenione przez pracodawcę. W sytuacji, w której więc powód – jak twierdził w tym przypadku

– nie wiedział o jaką kartę może chodzić i uważał, że nie usunął (do tego umyślnie) żadnej karty zapoznania, przy takim określeniu zarzutu nie miał żadnej możliwości obrony. Wskazywał zresztą na to już w złożonym pozwie, w którym jednoznacznie podał, że „w uzasadnieniu wypowiedzenia nie określono jakiego dokumentu dotyczy karta zapoznania ani jakiej sprawy dotyczy ten dokument, jak też nie wskazano osoby prokuratora. Nie wiadomo również jakiej klauzuli tajności jest ten dokument. Nie przedstawiono powodowi osobiście takiego zarzutu i trudno jest mu się do tego ustosunkować. Nie dano mu również możliwości samodzielnego (nawet podczas obecności komisji) sprawdzenia (odszukania) czy taka karta została wytworzona” (karta 9 akt sądowych, uzasadnienie pozwu). Ze sposobu sformułowania przez pozwaną zarzutu wynika bowiem tylko to, że w jej ocenie powód miał umyślnie ukryć (usunąć) jakąś, bliżej nieokreśloną, kartę zapoznania w dniu 21 czerwca 2016 r. Nie sprecyzowano jednak z jakiej daty był ten dokument; powód nie musiał się więc domyślać (a nawet nie miał jakichkolwiek podstaw, by takie domysły czynić), że chodzi o dokument związany z przeglądaniem w tym dniu akt przez prokurator Aldonę Lemę, skoro równie dobrze mógł to być np. dokument sprzed kilku lat, z archiwalnych akt.

Stawiając pracownikowi tak poważny (zdaniem samej pozwanej) zarzut jak umyślne ukrycie dokumentu, pozwana winna była w ocenie Sądu Okręgowego dochować minimum staranności, by poinformować pracownika co dokładnie mu zarzuca. Jeśli jednak wybrała inny sposób postępowania, odsuwając w dniu 22 czerwca 2016 r. powoda od pracy bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, bez podjęcia jakiegokolwiek próby rozmowy z nim (mimo że przebywał on w pracy, gotowy do jej świadczenia przez kilka godzin, co słusznie zauważono w odpowiedzi na apelację), obecnie musi ponieść związane z tym konsekwencje.

Co za tym idzie, nie miały dla Sądu Okręgowego istotnego znaczenia dalsze rozważania Sądu Rejonowego na temat tego jak wyglądały poszukiwania zaginionego dokumentu, o jaki dokument w ogóle chodziło i czy odnalazł się on, czy też nie. Bez znaczenia były także odnoszące się do tych kwestii zarzuty apelacji. Skoro bowiem przyczyna rozwiązania umowy była w tym zakresie niekonkretna, brak było powodu, by analizować jej zasadność.

Powyższe nie skutkowało jednak koniecznością oddalenia apelacji i w pozostałej części, skoro pracodawca uzasadnił swoją decyzję także poprzez przywołanie dwóch innych przyczyn, prawidłowo uznanych przez sąd I instancji za wystarczająco skonkretyzowane.

Pierwszą z nich był zarzut „niewykonania polecenia służbowego zawartego w § 7 ust. 1 pkt 5 zarządzenia nr 19/16 Prokuratora (...) w S. z dnia 25 maja 2016 r. w sprawie określenia zasad nadawania/cofania praw dostępu do systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowej w budynku Prokuratury (...) w S. przy ul. (...), ul. (...), polegającego na okresowym obowiązku archiwizowania na elektronicznych nośnikach informatycznych danych z systemu telewizji dozorowej”. Pozwana w apelacji podnosiła, że sąd dokonał w tym zakresie błędnej oceny materiału dowodowego, uznając, że powód nie odmówił wykonania wyżej opisanego polecenia w sytuacji, w której treść podlegającego wykonaniu zarządzenia Prokuratora (...) była jasna i wyraźna, a powód nie dokonywał archiwizacji zapisów z monitoringu. Zarzut ten Sąd Okręgowy uważa za całkowicie niezasadny.

Po pierwsze, trzeba bowiem zauważyć, że A. M. (1), czyli osoba uprawniona w tym przypadku do działania pracodawcy, która podjęła decyzję o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę, w czasie swojego informacyjnego wysłuchania przed sądem w dniu 16 marca 2017 roku (protokół, k. 168 akt sądowych) jednoznacznie podał, iż w przypadku tego zarzutu „chodziło o to, że powód zakwestionował tak ujęte polecenie, a nie że nie wykonał jakiegoś zindywidualizowanego polecenia archiwizacji danych z konkretnego dnia czy okresu. Nie rozumiałem dlaczego powód kwestionuje polecenie, skoro wcześniej, w oparciu o poprzednie zarządzenie takie czynności wykonywał”. Powyższe wyjaśnienia A. M. podtrzymał przy tym w całości jako swoje zeznania w czasie właściwego przesłuchania, jakie odbyło się w dniu 6 listopada 2017 r. (protokół, k. 216v akt sądowych). Dalej A. M. zeznawał również (protokół, k. 217v-218 akt sądowych), że oceniał zachowanie K. M. w owym czasie jako złośliwe, samowolne, świadczące o pogłębiającej się „awersji powoda do obowiązków zawodowych”. Podkreślał również, że nowe zarządzenie „nie różniło się od poprzedniego”.

Powyższe zeznania – odniesione do prawidłowo ustalonego przez sąd I instancji okoliczności faktycznych sprawy – pozwalają zdaniem Sądu Okręgowego na uznanie, że decyzja pracodawcy o rozwiązaniu umowy była nazbyt pochopna, podjęta prawdopodobnie pod wpływem negatywnych emocji, natomiast nie była uzasadniona realnym zachowaniem samego powoda.

Podkreślenia wymaga bowiem, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego wyroku trafnie zauważył, iż wbrew twierdzeniom A. M. (1) znajdujące się w zarządzeniu nr 19/16 i w poprzednio obowiązującym zarządzeniu nr 45/10 „regulacje dotyczące zgrywania zapisów z monitoringu nie były identyczne i nie dawały jednoznacznej podstawy do rozumienia obowiązku archiwizacji jako doraźnego”. W zarządzeniu, którego autorem był A. M. i którego wykonywania domagał się on od powoda, wskazano bowiem najpierw w § 5, iż „udostępniania i archiwizowania komputerowych danych z systemu telewizji dozorowej dokonuje się na polecenie Prokuratora (...) w S., jego Zastępcy lub Dyrektora (...) Administracyjnego”, a następnie w § 6, że „system telewizji dozorowej funkcjonuje w trybie ciągłym. Utrwalony zapis obejmuje okres 14 dni i zapisywany jest na zewnętrznym nośniku danych przechowywanym przez okres 1 roku”. Dalej, w § 7 ust. 1 pkt 5 tego zarządzenia, wyznaczono wyłącznie K. M. (1) do „archiwizowania na nośnikach typu CD i/lub DVD komputerowych danych z systemu telewizji dozorowej”.

Tymczasem w poprzednio obowiązującym zarządzeniu z roku 2010, które powód przez szereg lat wykonywał w sposób, do którego pracodawca nie zgłaszał zastrzeżeń, wskazano wyłącznie, że powód został wyznaczony do „archiwizowania na nośnikach typu CD i/lub DVD komputerowych danych z systemu telewizji dozorowej na polecenie Prokuratora Apelacyjnego, jego Zastępcy lub Dyrektora (...) Administracyjnego” (pkt 1 ppkt 5 tegoż zarządzenia).

Różnica w treści obu tych zarządzeń jest w ocenie Sądu Okręgowego ewidentna. Należy przy tym zauważyć, że tak sądy, jak i prokuratura są organami stosującymi prawo, wobec czego jej funkcjonariuszom muszą być znane elementarne zasady wykładni, w tym w szczególności taka, że zmiana treści regulacji w porównaniu z istniejącą dotychczas, pociąga za sobą zmianę jej faktycznego znaczenia. K. M. (1), jak wynika z dokumentów znajdujących się w jego aktach osobowych, był pracownikiem Prokuratury od szeregu lat i posiadał wysokie kwalifikacje zawodowe, w tym ukończone studia podyplomowe w zakresie prawa administracyjnego. W dokonanej w roku 2014 okresowej ocenie jego pracy został oceniony bardzo dobrze, a jego ówczesny przełożony, Prokurator Apelacyjny, wskazał, że „wykazuje on dbałość o szybkie i efektywne oraz zgodne z obowiązującymi przepisami wykonanie zadań. Zlecone do wykonania zadania realizuje w terminie wskazanym przez przełożonego i bez zbędnej zwłoki. Jest osobą odpowiedzialną. (...) Obowiązki służbowe wypełnia sumiennie. Jest pracownikiem obowiązkowym. Zadania realizuje samodzielnie. Jest osobą kompetentną” (vide: arkusz oceny kwalifikacyjnej powoda z 25.08.2014 r., k. 123-123v akt osobowych powoda, część B). Podobne oceny powód uzyskiwał także we wcześniejszych latach. Pozwana nie wykazała w toku procesu, aby w ciągu czasu jaki upłynął od ostatniej oceny okresowej zachowanie powoda lub jego kwalifikacje uległy diametralnej zmianie. Przeciwnie, zdaniem sądu II instancji, działania podjęte przez K. M. w związku z wejściem w życie nowego zarządzenia (nr 19/16) wskazują wyraźnie, że także w tym przypadku chciał uczynić wszystko, aby w odpowiedzialny sposób wykonać nałożone nań obowiązki. Nie sposób przy tym zarzucić K. M., aby treść tego zarządzenia czytał w sposób dowolny. Będąc prawnikiem, słusznie uważał bowiem, że skoro w nowym zarządzeniu dodano nieistniejący w zarządzeniu wcześniejszym zapis o przechowywaniu utrwalonych zapisów, obejmujących okres 14 dni, przez okres 1 roku (§ 6 zarządzenia), oznaczało to istotną zmianę podejścia do przechowywania zapisów z monitoringu. Sąd Okręgowy, orzekający w składzie trzech sędziów zawodowych na co dzień zajmujących się wykładnią prawa, w pełni podziela przy tym powyższe przekonanie powoda – zestawienie treści obu zarządzeń prowadzi bowiem do takich właśnie wniosków. Co więcej, nie sposób było w tych okolicznościach stracić z pola widzenia tego, że K. M. dał wobec pracodawcy wyraz temu, w jaki sposób odczytuje nowe zarządzenie. Jeśli więc, jak twierdziła obecnie pozwana, interpretacja powoda była błędna czy wręcz dowolna, brak było przeszkód, by K. M. o tym wprost poinformować, wyjaśniając tym samym zaistniałe nieporozumienie. Powód skierował bowiem do pracodawcy datowane na 3 czerwca 2016 r. pismo (k. 44-44v akt sądowych), w którym wprost wniósł o uchylenie paragrafu szóstego omawianego zarządzenia, wykładając motywy, jakimi się w tym zakresie kieruje. W odpowiedzi nie otrzymał jednak od pracodawcy pisma, w którym ten wytłumaczyłby, że powód myli się, tak interpretując zarządzenie, lecz wyłącznie luźno związane ze skierowanym zapytaniem stwierdzenie braku podstaw do zmiany treści

zarządzenia z uwagi na planowane przeniesienie siedziby Prokuratury (...) oraz planowane prace modernizacyjne (vide: pismo A. M. z 7 czerwca 2016 r., k. 45 akt sądowych). Po uzyskaniu takiej a nie innej odpowiedzi powód wystosował więc do swojego przełożonego z kolei pismo datowane na 16 maja 2016 r. (mylnie, w istocie chodziło o 16 czerwca 2016 r.), w którym zawniósł o zakup nośników, na których mógłby dokonywać zapisów danych z monitoringu. Jednoznacznie wynika więc z powyższego, iż K. M. nie uchylał się od wykonywania wydanego mu polecenia służbowego, a wyłącznie starał się – tak jak czynił to w czasie całego swojego zatrudnienia – wykonać je w sposób należyty, zgodnie z jego faktycznym brzmieniem. W tych okolicznościach koniecznym było uznanie, że nawet jeśli A. M. (1) jako Prokurator (...) był przekonany (bezpodstawnie), że wydane przezeń zarządzenie jest jasne i oczywiste, to po zgłoszeniu przez pracownika – w prawnie dopuszczalny, grzeczny i kulturalny sposób – uwag i sugestii, świadczących o tym, że zarządzenie to jest rozumiane inaczej aniżeli przełożony to sobie założył, powinien był wyjaśnić tę kwestię pracownikowi, zamiast – jak uczynił w niniejszej sprawie – zwalniać go dyscyplinarnie, zakładając, że jego działania są przejawem wyłącznie złej woli i złośliwości. Swoim zachowaniem K. M. nie dał jakichkolwiek podstaw ku temu, by uznawać takie przypuszczenie za prawdopodobne. Co za tym idzie, brak było podstaw, by podzielić zarzut apelacji, jakoby sąd I instancji nieprawidłowo ustalił, że powód nie odmówił wykonania opisywanego wyżej polecenia służbowego.

Ostatni z zarzutów dotyczył wreszcie „umyślnego i niezgodnego z regulacją § 2 ust. 1 – 6 zarządzenia nr 19/16 Prokuratora (...) w S. z dnia 25 maja 2016 r. w sprawie określenia zasad nadawania/cofania praw dostępu do systemu kontroli dostępu i systemu sygnalizacji napadu i włamania oraz udostępniania danych z systemu telewizji dozorowej w budynku Prokuratury (...) w S. przy ul. (...), ul. (...), samowolnego cofnięcia uprawnień Prokuratora (...) w S. do korzystania z breloków zbliżeniowych w budynku Prokuratury (...) w S. przy ul. (...), ul. (...), co uniemożliwiało prawidłowe wykonywanie obowiązków Prokuratora (...) w S. jako administratora budynku, wobec braku reakcji systemu na posiadane przez niego dostępowe urządzenie elektroniczne”. W tym zakresie pozwana zarzuciła sądowi I instancji również naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego polegającej na przyjęciu, że w toku procesu nie wykazano wymaganego dla rozwiązania umowy w trybie dyscyplinarnym stopnia winy powoda, a także błędne ustalenie przez sąd, że A. M. (1) w dniu 22 czerwca 2016 r. stwierdził, iż jego brelok zbliżeniowy nie działa, podczas gdy miało to miejsce w dniu 21 czerwca 2016 r.

Jeśli chodzi o drugi z tych zarzutów, to istotnie należało przyznać rację pozwanej. Z zeznań A. M. (1), co do których w tym zakresie brak jest podstaw, by odmówić im wiary, wynika bowiem jasno, że to w dniu 21 czerwca 2016 r. udał się do budynku prokuratury przy ulicy (...) i już tego dnia, a nie dopiero dnia następnego, stwierdził, że jego brelok zbliżeniowy nie działa. Powyższe uchybienie sądu nie miało jednak najmniejszego wpływu na zasadność dalszych poczynionych przezeń i ustaleń i wyciągniętych wniosków. Niezależnie bowiem od tego kiedy A. M. (1) stwierdził dezaktywację tego breloka, który był w jego posiadaniu, trzeba przypomnieć, że pozwana postawiła powodowi konkretny zarzut umyślnego i samowolnego cofnięcia uprawnień Prokuratora (...) (a więc A. M.) do korzystania z tegoż breloka. Zarzut ten zakłada więc (a skoro był on podstawą dyscyplinarnego rozwiązania umowy o pracę, to musiał tak zakładać), że K. M. (1) po pierwsze wiedział o tym, że A. M. (1) dysponuje brelokiem zbliżeniowym uprawniającym go do swobodnego poruszania się po budynku przy ulicy (...), zaś po drugie, że mając tę wiedzę, celowo (umyślnie) dokonał dezaktywacji tegoż breloka. Powyższe założenia nie znalazły najmniejszego oparcia w prawidłowo ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym. Z zeznań samego A. M. (których w tym zakresie Sąd Okręgowy także nie kwestionuje) wynika bowiem, że powód nie wiedział o tym, że A. M. uzyskał dostęp do breloka zbliżeniowego. A. M. twierdził bowiem, że otrzymał go od K. G. w okolicznościach świadczących o tym, że czynność ta nie została prawidłowo zaewidencjonowana, co stało się dla niego przyczynkiem do wprowadzenia nowych regulacji określających zasady wydawania takich breloków. Pozwana nie zaoferowała w toku procesu dowodów, z których wynikałoby, że K. M. (1) kiedykolwiek dowiedział się (np. od A. M.), że Prokurator (...) posiada taki brelok. Już tylko z tego powodu należało więc uznać postawiony powodowi zarzut za niemogący stanowić podstawy rozwiązania umowy – jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, rozwiązanie umowy w trybie art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy wymaga wykazania, że pracownikowi można przypisać winę umyślną. W przypadku tego zarzutu brak zaś było do tego podstaw – skoro K. M. nie wiedział, że A. M. dysponuje brelokiem, nie miał możliwości „umyślnej” jego (breloka) dezaktywacji. Słusznie przy tym sąd I instancji zauważył w swoim uzasadnieniu, że powód także i w tym przypadku podjął działania zmierzające do

wykonania wydanego mu wcześniej (w zarządzeniu nr 19/16) polecenia służbowego, przy czym działań tych nie sposób było w oparciu o zaofiarowane przez strony dowody uznać za dowolne. Nie jest przy tym prawdą to, co zarzucono w apelacji, że sąd oparł się w tym zakresie wyłącznie na zeznaniach samego powoda. Przeciwnie, ustalenia co do tego w jakich okolicznościach A. M. wszedł w posiadanie breloka zbliżeniowego sąd ten poczynił w oparciu o zeznania A. M.. To te zaś ustalenia miały następnie decydujące znaczenie.

Co za tym idzie, koniecznym stało się przyjęcie, że oba pozostałe postawione powodowi zarzuty okazały się nieuzasadnione. Pozwana nie wykazała bowiem ani, że powód samowolnie i umyślnie cofnął A. M. uprawnienia do korzystania z breloka zbliżeniowego, ani, że – działając umyślnie – nie wykonał polecenia służbowego związanego z archiwizowaniem danych pochodzących z monitoringu. Brak było więc również podstaw do postawienia Sądowi Rejonowemu zarzutu naruszenia przepisu art. 52 § 1 pkt 1 k.p.; przeciwnie, trzeba było uznać, iż normę tę zastosował on i zinterpretował w sposób całkowicie prawidłowy.

Kierując się powyższymi względami Sąd Okręgowy więc w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację, o czym orzekł w punkcie I. sentencji wyroku.

W punkcie II. sentencji zamieszczono rozstrzygnięcie o kosztach procesu instancji odwoławczej, zasądzając je na rzecz powoda jako strony wygrywającej proces (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.). Na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie reprezentującej powoda pełnomocnik będącej adwokatem, ustalone w stawce minimalnej wynikającej z normy § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 z późn. zm.).